

 Medexpress, 2020-04-23 17:24

Prawda o koronawirusie: Ile osób zostało zakażonych w Chinach?



Fot. Getty Images/iStockphoto

Według badań przeprowadzonych przez naukowców z Uniwersytetu w Hongkongu, ponad 232 000 osób w Chinach mogło zostać zarażonych wirusem podczas pierwszej fali Covid-19, czyli czterokrotnie więcej niż podają to oficjalne dane.

W Chinach zarejestrowano ponad 55 000 zachorowań pod koniec lutego. Liczba ta byłaby znacznie wyższa, gdyby stosowano tę samą definicję **Covid-19** do wszystkich przypadków. Jak się okazuje, chińska komisja ds. zdrowia wydała **siedem ich wersji** między 15 stycznia a 3 marca. Różnice w nich, związane z rozwojem wiedzy na temat wirusa i zwiększonymi możliwościami laboratoryjnymi, miały znaczący wpływ na określenie liczby zakażeń. Szacuje się, że w przypadku pierwszych czterech zmian wprowadzonych do definicji, odsetek zachorowań wzrósł od 2,8 do 7,1 razy. Gdyby posłużono się **piątą wersją definicji**, do 20 lutego byłoby 232 000 osób zakażonych nowym wirusem. W badaniu stwierdzono też, że liczba ofiar śmiertelnych w Wuhan, była o 50% wyższa.

Zdaniem sekretarza stanu USA, Mike'a Pompeo, rządząca partia komunistyczna Chin nie zgłosiła w odpowiednim czasie wybuchu nowego koronawirusa. Dlatego Stany Zjednoczone i Australia wezwały do przeprowadzenia **międzynarodowego dochodzenia** w sprawie tego, jak wyglądały początkowe działania mające na celu opanowanie wybuchu epidemii.

W tej sytuacji ambasador Chin w USA, Cui Tiankai, stwierdził, że konieczne jest poważne **przemyślenie relacji tych dwóch krajów**, zwłaszcza gdy pojawia się coraz więcej bezpodstawnych oskarżeń. Tiankai skrytykował amerykańskich polityków za wzmacnianie teorii, nie posiadając na to dowodów, że koronawirus „uciekł” z laboratorium w Wuhan.

Chiny stoją w kontrze do Stanów Zjednoczonych także w kontekście poparcia dla Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Podczas gdy prezydent Donald Trump odciął finansowanie dla **WHO**, Chiny przekażą jej kolejne 30 milionów dolarów na walkę z wirusem. Dyrektor generalny, Tedros Adhanom Ghebreyesus, ma nadzieję, że administracja Trumpa ponownie rozważy swoją decyzję.

WARTO PRZECZYTAĆ

[Donald Trump obwinia WHO](#)

Presja gospodarcza wywołana pandemią zdaje się mieć wpływ na sprzeczne stanowiska ekspertów co do historii powstania wirusa, tego czy pojawi się kolejna fala zachorowań i być może także na oficjalne statystyki, co pokazuje hongkońskie badanie. Na przykładzie Stanów Zjednoczonych widać te różnice np. między Trumpem a dyrektorem **Centrum Kontroli i Zapobiegania Chorobom (CDC)**, Robertem Redfieldem, które dotyczą przewidywań pojawienia się zagrożeń związanych z wirusem w czasie sezonu grypowego. Trump w czasie konferencji powiedział, że szef CDC został źle zrozumiany przez dziennikarzy. Stojący obok niego Redfield od razu sprostował, że został bardzo dokładnie

zacytowany w prasie i takie zagrożenia na jesieni istnieją. Jego stanowisko popiera dyrektor WHO, który podkreśla, że do rozwiązania koronawirusowego kryzysu na całym świecie jest jeszcze **długa droga**.

WARTO PRZECZYTAĆ



[Druga fala koronawirusa może być trudniejsza](#)

Źródło: The Guardian